

GALERIA ŻAK. Pokonkursowa wystawa „Obsesja papieru”

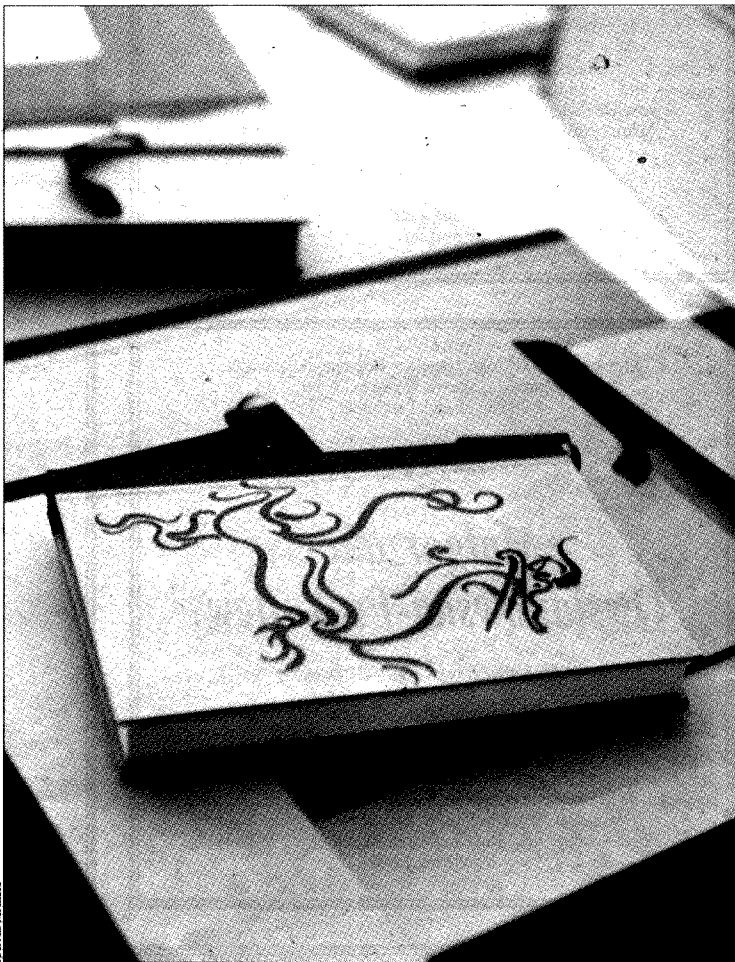
Artyści, dusza i tworzywo niesztuczne

Jeśli papier ma duszę, to z pewnością jest ona lekka jak bibułka, nieco szeleszcząca i pachnie lasem – tam przecież sięgają papierowe korzenie. Delikatną duszę papieru wydobyli na światło dzienne projektanci biorący udział w konkursie „Obsesja papieru”

Organizatorem imprezy, która w tym roku odbyła się po raz trzeci, jest producent papieru firma Cezex. W każdej z jedenastu kategorii konkursu (m.in.: kalendarz, karta okolicznościowa, katalog, praca artystyczna, zaproszenie) wyłaniany jest autor najciekawszego projektu, w którym niebanalny pomysł gładko łączy się z artystycznym wykonaniem. Najlepsze prace pokazuje pokonkursowa wystawa, w tym roku po raz drugi odbywająca się w Galerii Żak.

Wystawa intryguje od pierwszego spojrzenia oka. Od drugiego i trzeciego po prostu oczarowuje. Papierowe projekty częściowo zostały umieszczone w antyramach, częściowo zaś (te trójwymiarowe) rozłożone na drewnianych paletach. Dzięki temu można ukradkiem choć na chwilę wziąć do ręki te szeleszczące cuda. Jedne wdzięczą się elegancją, połyskliwym papierem (katalogi, foldery reklamowe), inne z pozoru nieefektywne, urzekają pomysłem, ekologicznym podejściem i odwagą (jak np. piękny komplet z grubej, szarej tektury, pozbawiony wszelkich zbędnych ozdóbek: notatnik, kalendarz, piórniki i nawet tekturowy długopis). Osobny rozdział stanowią kalendarze, gdzie pomysł na całość nie ogranicza się tylko do samego tworzywa, ale dotyczy także montażu – zamiast na tradycyjnych „sprężynkach” kartki trzymają się na konopnym sznurku albo na pineskach. Pięknym przykładem kalendarzowej twórczości jest „Kalendarz świętojański” Mirka Miłogrodzkiego. Stylizowany na starodruk sprzed stu lat, cały w beżach i sepjach, wygląda niczym bezcenny biały kruk złowiony w jakimś zakurzonej antykwariacie.

Ciekawe są także projekty świątecznych kartek. W wykonaniu Anety Zalesińskiej nie przypominają masowo produkowanej tandety ze złotym tłoczonym



Tekturowy komplet złożony z notatnika, kalendarza, piórnika i długopisu (projekt powstał w firmie Polfrans) – jego jedyną ozdobą jest prosty rysunek smoka, który podobnie jak elegancka, ekologiczna całość nawiązuje do japońskiej prostoty

napisem „Wesołych Świąt”. Stonowane kolorystycznie kartoniki zdobią rysunki pierniczków albo szydełkowe gwiazdki.

Na wystawie znalazły się także projekty dalekie od przyziemnego pragmatyzmu. Wykonane z czystej miłości do tworzywa, są chyba najbliższe jego kruchej duszy – delikatne gobeliny Beaty Czerepak, kolaże Magdy Zięby, rysunki Grażyny Tomaszewskiej-Sobko. Na granicy czystej sztuki, zabawy i praktycz-

ności znalazł się karmik dla ptaków Aldony Pac-Filipek. Estetyczne doznania to nie wszystko, co oferuje ta niezwykła wystawa. Ona przede wszystkim inspirowa i zachęca do własnych działań. Nie wiem jak inni, ale ja już idę po papier i nożyczki. **ALEKSANDRA KOZŁOWSKA**

Galeria Żak, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 195/197. Wystawę można oglądać codziennie do 18 listopada od godz. 9 do późnego wieczora, wstęp wolny